Rok XII. Nr. 349 SOSNOWIEC, sobota 18 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres R dakcji, Ad mini i Dru wiec, 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 36 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

JAPONIA GOTUJE SIĘ DO NOWEJ OFENZYWY

Po Nankinie — kolej na Kanton

SZANGHAJ, 17. 12. Z chwilą zajęcia Nankinu, cała uwaga tutejszych kół politycznych zwrócona zostanie na południe, gdzie z dnia na dzień oczekiwane jest rozpoczęcie ofensywy japońskiej na Kanton. Japończycy od kilku miesięcy przygotowują sobie bazy u wybrzeży południowych. Zajęli oni szereg małych wysp u ujścia rzeki Perłowej, przepływającej koło Kantonu oraz w pobliżu Hongkongu, gdzie japońskie bataliony morskie wylądowały na wyspach Czikai i Sancian. Japończycy budują w pośpiechu na Archipelagu Patras, 200 klm. na południowy zachód od Kantonu wielki ośrodek dla wodnosamolotów.

Szanghajskie koła polityczne sądzą, że utworzenie nowego frontu będzie połączne z olbrzymimi wysiłkami Japończyków, uważają jednak, że jest ono konieczne dla rozwoju dalszej akcji w Chinach

ponieważ prowincje Kauntung i ton należą do najbogatszych w Chi Kuangsi, których ośrodkiem jest Kanach. Dwie te prowincje miały do lat ostatnich samodzielny rząd, niezależny od nankińskiego. Jedyną łącznością z rządem nankińskim była zasada obrony narodowej na wypadek agresji ze strony Japonii. Prowincje te przeprowadzają ostatnio rekrutację i intensywne szkolenie milicjantów i są w stanie wystawić w ciągu dwóch miesięcy 12 doskonale uzbrojonych i wyćwiczonych dywizyj. Ogólnie przypuszczają że Japończycy nie będą na tym froncie prowadzić akcji swojej aż do końca, lecz ograniczą się do zajęcia Kantonu i jego okolic, celem częściowego sparalizowania wojsk prowincyj Kuangtung i Kuangsi. Nie należy również zapominać, że zajęcie Kantonu zada poważny cios interesom handlowym obcych mocarstw na wschodzie.

600 terorystów arabskich

otoczyło oddział wojska angielskiego

LONDYN, 17. 12. Z Jerozolimy nadeszły wiadomości o starciu w górach Akko patrolu wojskowego z dużym oddziałem partyzantów arabskich.

W walce, która się wywiązała, zginął podoficer, a oficer, dowódca patrolu i kilku szeregowych dostało się do niewoli.

Według dalszych relacji nadanych przez Żydowską Agencję Telegraficzną (ŻAT), do starcia doszło w następujących okolicznościach.

„Ekspedycja policyjna w asyście niewielkiego oddziału wojskowego udała się w góry Akko, dokąd prowadziły ślady terorystów.

W górach ekspedycja niespodzianie natknęła się na bandę terorystów, złożoną z najmniej 600 uzbrojonych Arabów.

Teroryści spotkali ekspedycje policyjno - wojskową gęstym ogniem karabinowym.

Liczebna przewaga bandy była tak wielka, że od pierwszej chwili położenie ekspedycji było w najwyższym stopniu zagrożone. Tylko część ekspedycji zdołała jeszcze wczas wycofać się z pola.

Votum nieufności

gen. Żeligowskiemu?

WARSZAWA, 17. 12. W kuluarach parlamentarnych utrzymują, iż wczoraj wśród członków sejmowej komisji wojskowej, której przewodniczącym jest, jak wiadomo poseł gen. Żeligowski zbierano podpisy pod votum nieufności dla gen. Żeligowskiego w związku z jego słynnym wystąpieniem w Sejmie.

Warszawa—Irlandia 8 : 8

WARSZAWA, 17. 12. W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski między reprezentacjami Warszawy II i Irlandii.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Z warszawskich bokserów zwyciężyli Całka, Neuding i Mizerski. Zremisowali Ruudstein i Małecki, a Rozenblum, Janczak przegrali.

W niedzielę odbędzie się drugi mecz Irlandczyków z reprezentacją Warszawy I.

Ks. Windsoru

w pałacu Elizejskim

PARYŻ. 17. 12. Książę i księżna Windsoru zostali wczoraj przyjęci w pałacu elizejskim przez prezydenta Lebruna i jego małżonkę.

„Nie dotknąłem nigdy grosza publicznego"

Spazmatyczny płacz b. starosty Czarnockiego

na sali sądowej

Wczoraj na zakończenie rozprawy przeciwko b. staroście Czarnockiemu zabrał głos oskarżony, który w swym ostatnim słowie powiedział co następuje:

„Wysoki Sądzie. Całe moje życie bo właśnie minęło 30 lat, od kiedy dla Polski pracuję, minęło w pracy; nie miałem lat młodzieńczych, tylko byłem wiecznie w tej pracy dla Polski i jedyną największą myślą po odzyskaniu niepodległości nagrodą, zresztą uważaną przeze mnie za najbardziej hojną, za największy dar

— to była moja praca starosty, którą kochałem i byłem z niej szczęśliwy.

Miałem pracę, którą kochałem i miałem dwoje ludzi najukochańszych dla mnie w tej pracy. Większość moich ciężarów powstała lekkomyślnie przez to, że nie tylko pracą swoją ale i pieniędzmi musiałem nieść pomoc dla państwa.

Po tych 30 latach uderzył we mnie grom, który zrujnował, zdruzgotał i zniszczył mnie pod względem zdrowia mojego, pod względem moralnym i finansowym.

Przez te 30 lat nie dotknąłem nigdy grosza publicznego, raczej byłem lekkomyślnym człowiekiem dla tych, których najbardziej kochałem, dla swoich najbliższych, bo byłem tak zatopiony w pracy, że nie myślałem nawet o ich bycie przyszłym i zostawiłem ich nędzarzami.

Ja nie chcę nic powiedzieć, wiem, że tylko to są moje słowa i wiem, że paragrafy nieraz przekreślą, co jest prawdą najszczerszą; chcę powiedzieć że

ja nigdy w życiu grosza sobie nie przywłaszczyłem, nie wziąłem.

Całe życie tylko dawałem z siebie i siłę i pieniądze nawet lecz nigdy od nikogo, a tym bardziej od państwa dla siebie nic nie wziąłem.

Ja może nie byłem w pojęciu urzędowym dobrym urzędnikiem, bo ja siebie nigdy nie uważałem za urzędnika a raczej za obywatela, człowieka i gospodarza.

Więcej nie mam nic do powiedzenia.

Po tych słowach oskarżony zalał się łzami, łkając spazmatycznie.

Szczegóły z wczorajszego dnia procesu podajemy na str. 7-ej.

Przyjęcie ustawy w Senacie

o ubezpieczeniu na wypadek starości, inwalidztwa i śmierci

WARSZAWA, 17. 12. Na wczorajszym posiedzeniu Senatu załatwiono wniosek o zmianę tymczasowego regulaminu, a to na zasadzie przekonania, iż regulamin powinien być stały. M. in. uchwalono wniosek, iż nie załatwione podczas sesji sprawy nie wygasają. Następnie omawiano sprawę ratyfikacji projektu konwencji z 1935 r. o ustanowieniu międzynarodowego systemu **zachowania uprawnień w ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci.**

Ustawę przyjęto.

Senat przyjął projekt ratyfikacji prowizorycznego układu handlowego, przedłużonego do 18.7. 1938 r. Po załatwieniu kilku jeszcze innych ustaw ratyfikacyjnych, m. in. polsko estońskiej, polsko - szwajcarskiej i handlowej z Austrią (referent sen. Pawelec) uchwalono zmianę układu.

Tak samo ratyfikowano umowy z Finlandią i Afganistanem. Po załatwieniu jeszcze kilku drobniejszych spraw, np. wywłaszczenia na cele kolejowe, samorządu, w zawodzie dentystycznym posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na 21 bm.

To się nazywa dyskusja

POSEŁ ZASTRZELIŁ POSŁA.

LA PLATA, 16. 12. Podczas dyskusji nad wynikami wyborów do zgromadzenie prowincjonalnego w La Plata, deputowany Bezzone zastrzelił jednego ze swych kolegów, niejakiego Chiapara.

Kto wygrał na loterii

Wczoraj w I i II ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Główne wygrane.

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 — 188829.

Zł. 15.000 — 119332 175240.

Zł. 10.000 — 46027 89928 164024

Zł. 5.000 — 42601.

Zł. 2.000 — 44318 50306 73316 112817

Zł. 1.000 — 37129 40866 55510 151129 178004 188992.

Zł. 500 — 6614 34814 36757 46532 46394 80489 135940 148195 163796 172993.

Zł. 400 — 16321 25942 30817 21270 47368 57728 106261 127745 153901.

Zł. 300 — 16228 20133 67153 75220 89181 94887 102911 109142 113879 137656 140462 144257 173592 186486 192882.

Zł. 250 — 21946 28091 35764 47989 54841 69299 77988 86706 99055 102152 102452 107228 111089 113725 114413 123685 131621 133248 137779 150804 156627 158014 185790 192002 194572.

Wygrane po 200 zł.

496 650 726 1297 313 2088 887 3078 80 846 4061 470 526 890 5202 47 413 605 727 886 6016 93 7019 8251 637 9588 901 12 931.

10513 82 011411 741 859 99 712456 13428 813 946 14627 99 866 15147 684 16033 109 85 391 450 539 17060 18441 968 19091 615 35.

20544 556 22891 902 23592 639 903 23621 25009 27085 509 28310 29064.

30082 488 534 668 3124 81 109 32413 641 [illegible] 33147 446 34205 35400 672 36502 58 949 37153 592 680 758.

38196 39 207 70 805 902.

40252 473 41378 480 963 42544 532 43182 511 34153 45598 855 966 76 46085 182 837 47248 516 47 77 821 48231 49056 98 206 642 769.

50307 851 51819 966 52315 991 53962 235 418 877 54390 463 854 55027 39 60 113 484 651 56019 512 848 84 57482 579 58083 166 415 651 737 50 70 59457 725

60037 73 333 823 942 61045 333 583 710 936 62015 244 412 842 64 63021 265 468 676737 989 64312 66126 527 710 67146 70 68986 69153 512 773 768 935.

70042 262 84 396 71106 439 839 72234 832 978 73160 82 418 989 74923 51.

78056 101 791 936 79454 627 833

80409 864 81040 548 700 815 82103 490 345 773 802 987 75 83585 680 84593 792 956 85095 231 49 362 477 599 806 86259 397 405 22 87111 906 88572 74 650 89636.

90061 678 778 885 91042 45 336 408 95151 399 577 96068 229 640 97784 465 546 791 92820 907 93212 94519 97 880 563 965 98633 851 957 99526.

100211 346 757 102162 92 365 542 790 103203 897 104098 295 577 734 948 79 105115 96 877 106385 107250 360 108408 616 743 109448 606 892.

1[illegible]20 232 37 [illegible] 111967 73 112515 44 113190 406 59 659.

114499 871 115434 40 116429 118601 119368 623 784.

121291 765 122248 557 606 123054 759 927 124032 486 126251 72 128759 1290931 97 523 740.

140357 131245 601 133095 303 134289 364 135140 223 774 136689 137008 423 51 781 138272 846 139556 763 82

140087 591 141878 142517 144859 1452[illegible] 321 521 648 718 49 146390 498 147149 370 622 707 148037 452 149022 642 738.

150447 592 693 800 945 151949.

152597 153271 497 154351 155004 224 813 156100 872 157021 158782 159300 867.

163058 990 164159 499 548 826 165358

1601128 572 161022 162265 877 980 166187 768 856 158 300 632 168116 675

170715 23 172502 173052 191 175178 434 544 615 176282 177457 573 748 86 178740 179367 418.

180101 405 19 706 34 181373 754 182861 183325 431 854 184766 185542 186004 345 90 460 794 853 997 187244 978 189211 464 93 581.

19003 191451 514 609 193147.

W dalszym ciągu drugiego dnia ciągnienia loterii padły następujące wygrane:

Po 200 zł. na N-ry:

1598 650 756 819 2025 284 365 472 4272 802 5282 502 76 7730 8788 9862 10393 684 11129 206 12011 102 376 13593 14422 16686 17008 18428 19053 552 20771 21126 991 22855 957 23412 24208 515 38 26342 28070 412 530 30565 87 698 925 31418 886 32561 34006 375 418 875 932 37050 581 617 86.

38129 526 39568 40715 77 41061 43407 44243 646 45004 50 47781 48255 98 380 658 705 49249 950 50025 456 51056 802 52018 516 54234 485 55360 56122 921 58299 363 94508 60379 969 61569 675 997 62502 63185 64786 66395 67643 725 68296 70522 73552 772 74660 75108.

77351 787537 84 79266 80794 861 82456 703 87 815 34 84806 86050 278 87805 88420 738 89541 45 90704 91029 677 971 92266 647 93408 95576 623 96490 98759 99407 100255 346 101189 102670 948 103134 831 104044 105713 106448 697 109132 110008 193 111156 284 624 95 112183 232 586 113276.

115653 117431 33 797 120163 677 787 48 121471 123376 124739 863 125772 126076 135130766 11 132546 133810 134274 947 135561 93 137144 149871 141015 143384 496 144308 146236 147663 714 148704 74 149020.

152219 806 958 153743 154323 49 540 69 857 156065 157018 136 158345 661 777 160008 111 161178 551 707 162643 163871 167772 641 181556 168547 170235 111272 429 82 172510 179371 94 180505 673 184624 187494 189720 190312 192261 942 193995.

CIĄGNIENIE TRZECIE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na Nr. 158870.

30.00 zł. na nr. 95983.

15.000 na nr. 30358.

10.000 zł. na nr. 170784.

Po 5000 na n-ry 53310 84646 145757.

Po 1000 zł. na n-ry 93040 41631 62982 15823 152706 153419 163910 174529.

Po 500 zł. na n-ry 50524 58369 85646 94779 126579 181036 184716.

Po 400 zł. na n-ry: 3494 48261 83587 83332 87787 93209 95978 97857 101180 122923 168637 186656 189801.

Po 300 zł. na n-ry. 3422 43263 50864 73867 74525 83291 94108 109930 149249 185688.

Po 250 zł. na n-ry: 3407 3684 3704 11254 11932 30289 32491 34627 37431 44636 50797 58449 58573 66013 68857 70274 60330 86766 87568 96764 100233 i105105 105120 109535 121640 122605 125106 151767 152946 160347 170265 175604 176505 184461 188914 189896.

Po 200 zł. na n-ry.

210 53 2476 875 3336 527 49 880 4810 953 58 5157 6365 7407 8195 940 10576 11729 12440 514 13344 14525 16737 818 17053 69 18278 19916 22163 210 590 24382 27402 28652 30419 22043 647 33405 34021 3549 6836 37257 523.

38126 98 40266 41634 722 42934 44105 45428 47050 388 705 48240 540 48307 50009 500 697 51132 52241 479 752 52090 54486 666 817 55114 56455 58733 59105 60102 62180 615 770 63153 879 64709 65291 68214 405 887 69051 108 71451 864 72152 785 73408 74441.

76768 873 962 77721 79451 80051 246 471 702 81278 82208 83451 84378 634 85225 704 820 86061 74 210 87936 88028 332 6890290252 618 91953 93929 94348 94844 96237 789 97403 982 98523 99472 622 101504 102625 747 964 105236 325 472 615 104096 155 105105 27 106515 107751 914 56 108444 630 44 347 109585 886 110036 30 114 59 111102 535 90 112132 113483.

115075 210 704 116701 31 117460 560 781 118092 278 119268 120509 121370 699 122468 983 124086 126560 704 127417 1[illegible]172 130347 455 131513 133885 959 134896 135125 136106 139611 140144 141785 144437 145931 146278 914 147995 149373.

15226 310 153739 973 154181 229 155027 15641 628 157065 241 574 750 158272 513 160654 956 163187 165050 166559 167418 169161 170095 143 171218 355 172629 164 174235 370 175290 177059 178115 844 52 179127 766 180108 445 181806 182799 183023 185171 768 186592 187408 548 787 188418 189128 742 191513 608 839 192764 193523

Dziecko 15-letniej matki

w dole kloacznym

Niezwykle ponury, świadczący o całkowitym zaniku uczuć ludzkich zdarzył się wypadek w powiecie lublinieckim, w Niwach (gmina Boronów). Córka Kucharczyka — Urszula, urodzona w 1922 roku powiła dziecko dnia 10 b. m., które następnie

wrzuciła do dołu kloacznego,

chcąc w ten sposób zatrzeć fakt przyjścia na świat niemowlęcia.

Przypadkowo sąsiedzi znaleźli dziecię w kloace, wydobyli je i oddali rodzicom zbrodniczej młodej matki.

Niestety, dziecko w dwa dni później zmarło.

O wypadku tym dowiedziała się policja i wszczęła dochodzenia. Przesłuchano m. in. ojca niedoszłej dzieciobójczyni Augustyna Kucharczyka. Zeznał on, że córka jego została w marcu br. zniewolona przez robotnika, niejakiego Stefana Majchrzyka z Niw, a dziecko, które dnia 10 bm. przyszło na świat ma być rzekomo owocem tego zniewolenia.

Wypadek ten wywołał w okolicy silne wrażenie i skierował ogólne oburzenie przeciw dziewczynie, która w sposób tak lekkomyślny zamierzała uwolnić się od ciężaru, który nałożył na nią przykry i — jak twierdzi Kucharczyk — niezawiniony przypadek.



E. PHILLIPS OPPENHEIM Powieść kryminalna

74)

— Ja doprawdy nie wiem.. — wybąkał służący, szczękając zębami. — Stałem właśnie przy windzie, kiedy sześciu [illegible]jach wpadło do westibulu. Obsadzili telefon i zagrozili służbie rewolwerami Gdy nasz portier zastawił im wejście do restauracji, zastrzelili go. Jestem przekonany, że to jacyś zamachowcy, albo anarchiści.

— Spieszmy na dół! — zawołałem.

— Radzę panu zostać na górze. Inaczej może nas spotkać to samo, co tego portiera.

— Rozkazuję wam natychmiast zjeżdżać na dół.

Służący, ociągając się wprowadził mnie do windy. Z dołu dobiegały jakieś zmieszane głosy. Nie czekając na zjechanie aż na dół, zatrzymałem windę na pierwszym piętrze i wsadziłem posążek do kieszeni. Walizeczkę oddałem Isaakowi.

— Niech pan biegnie szybko do hotelu Strand — rozkazałem. — jestem przekonany, że będą pana ścigać i zechcą panu wyrwać walizeczkę z ręki. Niech pan spokojnie do tego dopeści, a wtedy będzie pan już zupełnie bezpieczny. Jeżeli nikt pana nie zatrzyma, niech pan bierze auto i jedzie pośpiesznie do domu.

— Czy te draby przypadkiem nie zechcą mnie zabić?

— Niech się pan nie boi. Im chodzi o posążek, a nie o pańskie życie. Kiedy już pochwycą walizeczkę, zadowolą się tym zupełnie. Jest ona tak sztucznie zamknięta, że zanim zdążą ją otworzyć, pan już będzie za siedmioma górami.

Zajechaliśmy windą na dół. Gdy tylko znaleźliśmy się w poczekalni, służący skoczył znów do windy i pojechał nią do góry. Koło drzwi restauracji leżało ciało zastrzelonego portiera. Przed drzwiami hotelowymi panował nisłychany bezład. Na wszystkie strony rozlegały się gwizdki policji, trąbki automobili i krzyki.

Zapytałem się jednego z lokajów, co się stało?

— Z jednego z aut, stojących przed drzwiami, wyskoczyło pięciu mężczyzn — tak opowiadał nam jeden z portierów — którzy wpadli jak burza do przedpokoju. Rozbili drzwi szklane, które dzieliły przedpokój od salonu fryzjerskiego. Koło drzwi, prowadzących do sali jadalnej zastrzelili portiera, który starał się zagrodzić im wejście do restauracji.

— Niech pan ucieka! — wołał do mnie lokaj. — Proszę nie wchodzić za żadne [illegible] do restauracji. Ci zamachowcy szaleją po całej sali i wypędzają wszystkich. Radzę panu uciec przez strych.

— Czy nie ma w pobliżu żadnej policji?

— Jest tu sześciu policjantów, ale boją się wejść do środka. Tutaj trzeba by kilkudziesięciu, ażeby osaczyć całą salę.

— A nie ma gdzie telefonu?

— Gdy tylko ci bandyci wdarli się do nas, przerwali wszelkie połączenia telefoniczne.

— Niech pan skoczy do taksówki i jedzie do komisariatu policji.

— Jeżeli mi się tylko uda dostać na róg, stamtąd ściągnę zaraz z dwudziestu czterech chłopów.

Chwyciłem mego towarzysza pod pachę i wyprowadziłem go na ulicę.

— Niech się pan spieszy. Życzę panu powodzenia.

Po tym zawróciłem i wpadłem do sali jadalnej.

ROZDZIAŁ XXXIV

Na podworcu przed restauracją roiło się od taksówek, do których wpadali przerażeni goście, prosząc szoferów, aby za wszelką cenę zabrali ich z tego nieprzyjemnego lokalu. W bocznej uliczce ustawiły się auta bandy, która napadała na lokal. Kilku bandytów wyskoczyło na dziedziniec i zaczęło napędzać przerażonych gości do sali. Wszędzie rozlegały się krzyki.

Pozwoliłem się wpędzić do sal, i rozglądnąłem się wokoło. W sali mogło być ze 100 osób. Zapędzono wszystkich na środek, a otoczyło ich ze 150 bandytów. Kazali oni rzucić na posadzkę portmonetki, torebki, klejnoty, zegarki i t. d. Kilka sprawnych typów pakowało szybko do worka zdobycz

Oglądnąłem się, jakby to wyskoczyć do biura hotelowego, kiedy wysuwając się ku garderobie ujrzałem w przejściu do biura kilka osób, leżących na podłodze. Byli tam ranni i zabici.

d. c. n.

Krwawe przygotowanie do wyborów

B. minister strzela do włościan

W Rumunii zanotowano szereg poważniejszych incydentów wyborczych. W miejscowości Siret na Bukowinie doszło do zajść między Żelazną Gwardią, a zwolennikami stronnictwa narodowo-chłopskiego. Przywódca miejscowej placówki Żelaznej Gwardii, Sutern, został zabity, a kilkanaście osób, w tym b. poseł Robu, odniosło rany.

Groźne zajścia miały miejsce w jednym z departamentów, gdzie b. min. Moldovan członek str. narodowo-chłopskiego zranił wystrzałem z rewolweru 2 włościan. Miejscowa ludność usiłowała go zlinczować.

W miejscowości Siret „Zaraniści“ poranili ciężko nożami pewnego księdza, który znajdując się w restauracji odmówił powstania w chwili, gdy orkiestra zagrała marsza nazwanego im. premiera Maniu.

Pod Suczawą pewien wieśniak został zabity siekierami przez swoich przeciwników politycznych.

Na koniec w miejscowości Roznov wynikło poważne starcie między Żelazną Gwardią a liberałami. 25 osób odniosło rany. Policja zatrzymała 101 członków Żelaznej Gwardii.

„Adeverul“ donosi, że władze zamierzają użyć wojska dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa, ponieważ siły żandarmerii okazały się niedostateczne.

Rewizje i aresztowania

U SOCJALISTÓW NIEZALEŻNYCH.

W środdę w nocy władze śledcze z polecenia prokuratora, przeprowadziły rewizję w mieszkaniu przywódcy socjalistów niezależnych: dr. Józefa Kruka, w Warszawie. Rewizja trwała kilka godzin.

Dr. Kruk jest jednocześnie przywódcą żydowskiego ruchu „terytorialistycznego“, zmierzającego do uzyskania niezależnego terenu dla emigracji żydowskiej. W tych sprawach dr. Kruk wyjeżdżał ostatnio do Paryża.

Policja przeprowadziła także rewizję u innych działaczy tejże grupy socjalistów niezależnych, mianowicie u Jakowa Segala u pracownika rzeźni miejskiej Mejlocha Rudy i u robotnika Ehrlicha. Wszystkich czterech osadzono w więzieniu.

Pan prezydent

CHRZESTNYM OJCEM.

Pan Prezydent zgodził się na wpisanie swego nazwiska do ksiąg metrykalnych, jako ojca chrzestnego 7 syna gospodarza Grygorczuka, we wsi Jaworówka pow. białostockiego. Chłopiec otrzymał na imię Eugeniusz a ojcu jego wręczono książeczkę PKO. z napisem: Prezydent Rzeczypospolitej swemu chrześniakowi. Książeczka ta zawiera obszerną dedykację następującej treści: Rzeczpospolita wita Cię nowy obywatelu i życzy Ci ażebyś całe swoje życie miał opromienione słońcem szczęścia i powodzenia. Pamiętaj, że przyszłość Twoja zależy od pracy Twojej sumienności i przezorności a blaskiem życia Twego będzie świadomość spełnienia obowiązków względem rodziny i państwa Chrztu dokonał w cerkwi prawosławnej proboszcz Garuszowicz z upoważnienia starosty powiatowego trzymał do chrztu burmistrz miasta Choroszczy Teraewicz wraz z uczenicą miejscowej szkoły powszechnej Tamarą Jarmołowiczówną.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

OZN. PRZECIW BIUROKRACJI.

Na zjeździe obwodowym organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Poznaniu przemawiał inż. Wichliński z Radłówka, który atakował przerosły elitaryzm pewnych grup oraz wzrost biurokracji w naszym życiu wewnętrznym, podkreślając, że charakter narodowy i katolicki OZN. jest dostateczną podstawą do konsolidacji wszystkich obywateli.

ARESZT ZA PIKIETOWANIE.

Starostwo grodzkie w Krakowie ukarało w drodze karno — administracyjnej za pikietowanie sklepów oraz nielegalny kolportaż ulotek o treści przeciwżydowskiej 20 osób na 3 dni bezwzględnego aresztu — 1 osobę na tydzień bezwzględnego aresztu.

NAKAZ USUNIĘCIA TRANSPARENTÓW.

Władze administracyjne nakazały usunięcie transparentów wywieszonych na ulicach Mogilna z napisami „Nie kupuj u żyda“.

SYNARCHIŚCI ROBOTNICY.

Konfederacja Synarchiczna, na czele z wodzem Włodzimierzem Tarło— Mazińskim, zawiadamia, że w każdą drugą sobotę w lokalu Konfederacji przy ul. Wiejskiej odbywają się zebrania pierwszego warszawskiego robotniczego klubu synarchicznego. W dniu 18 bm. zebranie poświęcone będzie „Żydom oraz ich historii“.

O ZGODĘ MIĘDZY POLSKĄ A CZECHOSŁOWACJĄ.

Zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie przesłał braterskie pozdrowienia chłopom czechosłowackim, zorganizowanym w Republikańskiej Agrarnej Stronie, dając wyraz pragnieniu, aby stosunki pomiędzy Polską i Czechosłowacją oparte zostały na zgodzie i solidarnym działaniu dla dobra obydwu narodów i zagwarantowania ich niepodległości przed faszyzmem niemieckim.

KLUB PARLAMENTARNY OZN.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ wczoraj odbyło się pierwsze na terenie Sejmu posiedzenie klubu parlamentarnego OZN. Jako cel zebrania poza innymi aktualnymi sprawami, jest ostatecznie ustalenie liczby członków którzy zgłosili dotychczas swój akces do Klubu. Ta sama Ajencja donosi, że w najbliższym czasie dwaj senatorzy, a mianowicie: wicemarszałek Kwaśniewski i sen. Emil Bobrowski mają oficjalnie wystąpić z krakowskiego OZN. i zgłosić swój akces do Klubu Demokratycznego.

WĘDRÓWKI DELEGACJI ŻYDOWSKICH DO WARSZAWY.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“, w związku z usilną akcją bojkotową Stronictwa Narodowego i grup do tego Stronictwa zbliżonych, odbywają się codzienne wędrówki delegacji żydowskiej z różnych miast i miasteczek z interwencjami do władz administracyjnych.

ORGANIZOWANIE KONNYCH KOSYNIERÓW.

Korespondenci Ag. „Echo“ donoszą: W okolicach Warszawy, a przeważnie w pow. płońskim, tworzą się oddziały konne kosynierów chłopskich. Na czele oddziałów stoją oficerowie rezerwy kawalerii. Mówi się głośno, że jest to odrębna robota młodzieżowa. OZN. Wiejskiego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

„Blok komunistów z bezpartyjnymi“.

To nie były wybory lecz plebiscyt.

Sprawa swoistych wyborów do parlamentu sowieckiego jest zbyt ważną, by jeszcze raz do niej nawrócić. W Z. S. R. R. partia komunistyczna szła do wyborów w bloku z bezpartyjnymi. Misja sformułowania i uzasadnienia tego hasła, rzuconego w przeddzień wyborów, poruczona została premierowi Mołotowi. Misja ta nie była łatwa. W dn. 8 grudnia, t. j. na cztery dni przed wyborami polecono mu rzucić nową dyrektywę, która dotychczas, przynajmniej w tej postaci, nikomu nie była znaną. Skąd w ostatniej chwili zaczęto mówić o wspomnianym „bloku“, który w Sowietach nigdy nie istniał i istnieć nie mógł!

Był to oczywiście kruczek, obliczony wyłącznie na zagranicę. Obywatel sowiecki i tak musiał głosować, czy chciał, czy nie chciał. W miastach i ośrodkach przemysłowych sprawa kontroli wykonania „obowiązku obywatelskiego“ nie wymaga większego wysiłku ze strony komunistycznych funkcjonariuszów. Na wsi zaś, gdzie

chłop, w myśl dekretów z 27 grudnia 1932 r., 24 kwietnia 1933 r., nie posiada paszportu, aby nie mógł bez pozwolenia swojej władzy uciec do miasta, albo porzucić swojej sadyby, zastosowano zupełnie wyraźny przymus wyborczy.

Jak donosiła „Prawda“ z 22 listopada r. b., każde dziesięć zagród chłopskich oddano pod komendę specjalnego delegata wyborczego, który odpowiadał za to, że kontrolowane przezeń rodziny chłopskie będą głosowały i że nie zabraknie nikogo przy urnie wyborczej. Zatym przemówienia kandydackie Mołotowa, Woroszyłowa, Czubara z rewelacjami o nieznanym jeszcze na parę dni przed wyborami „bloku komunistów z bezpartyjnymi“ brzmiały dość nieoczekiwanie. Oto jak Mołotow zachwalał ten blok w mowie z dnia 8 grudnia r. b.:

„Czy można sobie przedstawić coś podobnego do bloku jakiejkolwiek partii z całym narodem gdzieindziej, poza krajem Sowietów! Dlaczego by i tam, jak w kraju sowieckim, któraś partia nie mogła pójść tą jasną i prostą drogą! Zdawałoby się, że nie trudno byłoby do tego dojść, a jednak nie udaje się. Nie, takie zadanie jest nie na miarę żadnej partii w państwie burżuazyjnym. Tam, w krajach kapitalizmu, niezmiennie rozdzieranych walką klasową, nie można nawet o tym marzyć. Żadnej partii burżuazyjnej nie starczy na to sił“. (Izwistia — 9 grudnia r. b. nr. 285).

Każdy wyborca sowiecki doskonale zdawał sobie sprawę, że w zgłaszaniu kandydatów nikt prócz partii komunistycznej i rządu nie brał udziału. Poza oczywistym niebezpieczeństwem, jakie groziłoby każdemu, ktoby wszczął samodzielną kampanię wyborczą w ZSRR, nawet gdyby była ona tolerowana przez władze, wynik jej byłby równy zeru. Komisja wyborcza na zasadzie ust. z 9 lipca rb. mogła odmówić zatwierdzenia każdego kandydata i to bez podania motywów. Co do tych wszystkich okoliczności wyborca sowiecki nie miał żadnych złudzeń. Jeżeli Mołotow usiłował wmówić obywatelowi sowieckiemu, który i tak musiał głosować, że działa jakoby w dobrowolnym „bloku“ z partja komunistyczną,

było to obliczone wyłącznie na eksport.

Niemożliwe jest ukrycie rzeczywistego charakteru wyborów sowieckich wobec zagranicy, gdzie po sporadycznych złudzeniach, wywołanych przez konstytucję stalinowską, znikły chyba wątpliwości, że wybory sowieckie odbyły się w atmosferze przymusu i terroru. A że w jednomandatowym okręgu był jeden tylko kandydat,

wybory stały się odmianą plebiscytu, który o tyle niekorzystnie różni się od plebiscytów w innych krajach totalnych, że wyborca sowiecki w przeciwstawieństwie do niemieckiego lub włoskiego nawet nie miał możności wypowiedzenia się w sensie: „tak“ lub „nie“.

Taktyki wyborczej nie omieszkano bolszewikom wytknąć. Czynili to wszyscy, nie wyłączając prasy socjalistycznej. Im jaskrawiej uwydatniły się przymusowo plebiscytarne metody, tym bardziej krytyczny stawał się londyński „Daily Herald“, paryski „Populaire“ i in. dzienniki, stojące na gruncie II Międzynarodówki. W Moskwie postanowiono odeprzeć te zarzuty i stąd nowy sofizmat eksportowy o „bloku bezpartyjnych z komunistami“, który, jeśli chodzi o agitację, był spóźniony. Dzienniki sowieckie z rewelacjami Mołotowa (9 i 10 XII) wobec niezbyt sprawnego funkcjonowania poczty sow. otrzymano w bardziej odległych dzielnicach ZSRR pradopodobnie już po wyborach.

W zdrowej atmosferze świetlic

rozwija się prawdziwy typ obywatela-żołnierza.

Na terenie powiatu będzińskiego w ustalonej kolejności przez władze powiatowe Z. S. obradują strzelcy nad całoroczną działalnością, wyciągając wnioski i wytyczne dla dalszych prac.

W bieżącym miesiącu odbyły się **walne zebrania w oddziałach Zagórze, Kazimierz, Sosnowiec Stary, Sosnowiec miasto, Huta Staszic i Sosnowiec żeński.**

W zebraniach tych, oprócz licznie zgromadzonych członków i członkiń, wzięli udział delegaci władz powiatowych Z. S. w osobach komendanta Z. Nowary, St. Abratańskiego, kierowniczki p. k. E. Pierzchałowej, komendantki E. Gallotówney, komendanci kompanji J. Krzysztowczyk i E. Zarychta. Zebrania w Sosnowcu i Huta Staszic zaszczycił obecnością miejski komendant p. w. kpt. Bulka Antoni.

Działalność Związku Strzeleckiego na odcinku oddziałów ujęta jest w programowe ramy wyszkoleniowe, prowadzona ściśle w myśl wytycznych władz wojskowych i strzeleckich. Wśród oddziałów jednak powstaje szlachetna rywalizacja, oparta na możliwościach i wymaganiach środowiska i wynikająca z inicjatywy zespołów lub jednostek.

Każdy więc rok w zestawieniach rezultatów wyszkoleniowych, wykazuje również realizację opracowanych projektów, stwarzających podstawy organizacyjne przez trwałe czyny i szerzenie ruchu strzeleckiego w społeczeństwie. I tu należy wymienić **organizowanie imprez przez oddział w Zagórzu na pomoc zimową i świetlicę gminną, skupienie młodzieży w hufcach orląt, uświadamianie rodziców o życiu orląt w świetlicach na specjalnych zebraniach rodzicielskich, urządzanych przez oddział Sosnowiec miasto, założenie warsztatu szewskiego i przystąpienie do budowy domu oddziału Huta Staszic na ofiarowanym placu przez Gwarectwo „Hr. Renard", wykonanie rękawic dla żołnierzy przez oddziały żeńskie i wiele innych realnych prac, wypełniających codzienne życie świetlicowe.**

Należy również podkreślić stałą dążność oddziałów w kierunku wyposażenia świetlic i członków w mundury, przeznaczając na te cele fundusze z imprez i składek członkowskich.

Oddziały osiągają samowystarczalność przez regularne inkasowanie składek, które w okresie sprawozdawczym osiągnęły poziom w dochodach. Jest to wyrazem obowiązkowości członków i oparcia prac na własnych siłach.

W poważniejszych zamierzeniach oddziałom udzielają wydatnej pomocy i opieki dyr. Czaplicki M. Urząd Gminy Strzemieszyce Wielkie z wójtem Bączkowskim, Zakłady Modrzejów-Hantke, dyr. Rodziewicz, dyr. Gallot Fr. i dzięki tej pomocy wiele trudnych zagadnień znajduje urzeczywistnienie.

Owocna działalność zarządów przy wytrwałej i ofiarnej współpracy członków znalazła właściwe uznanie w jednogłośnym zatwierdzeniu sprawozdań i powierzeniu zarządom dalsze kierownictwo w oddziałach:

w **Zagórzu** — K. Wyczesany — prezes, Marchwicki A. — komendant, Kowalczewski A., Zając E., Zyguła M., Dębiński J., Broda S., Błaszkowa M., — kierowniczka p. k., Gawełkówna W. — komendantka;

w **Kazimierzu** — Rajchman K. — prezes, Gryszko Edmund — komendant, Piwowarski A., Bobrzecki A., Bosacki S., Jaros P., Polak J., Parda A., Kurpos S.

Sosnowiec Stary — Kruszyński S. — prezes, Garstka H. — komendant, Kozłowski J., Chrząszcz P., Zgorzelski W., Drozdżyński W., Chabrowski S., Klimczyk L.

Sosnowiec miasto — Kulawik W. — prezes, Gębski H. — komendant, Otto A., Gwiazda A., Paczyński M., Helwig E., Krosta E., Drożdż A., Czarnecki B., Skowroński H., Osłoński M.

Huta Staszic — Ptak J. — prezes, Krzysztowczyk J. — komendant, Kowalski S., Nowak K., Zapolski Z., Pietraszek, Klaus K., Olender J., Kuliński, Migas, Pudo, Stańczykowa — kierowniczka, Polaczkówna M. — komendantka.

Sosnowiec żeński — Hamankiewiczowa H. — prezeska, Nowakówna J. — komendantka, Dobiecka M., Olszewska W., Dąbrowska S., Kołodziejska W.

W oparciu o wypróbowany element kierowniczy i zdrowy element młodzieżowy, powstał bogaty dorobek w okresie kilkunastu lat istnienia, zebrani ustalili plan pracy, uzupełniony wytycznymi miejskiego komendanta p. w. kpt. A. Bulki i delegatów Zarządu i Komendy Powiatu.

Na pierwszy plan wysuwa się akcja orląt, zyskująca duże zrozumienie wśród młodzieży, bardzo często pozbawionej właściwego środowiska skupienia. Młodzież ta znalazła troskliwych opiekunów, otrzymując w miarę wolnych miejsc zatrudnienie i wykształcenie zawodowe na dobrych rzemieślników w warsztatach „Wspólna Praca" Związku P. O. W. w Sosnowcu, drukarni zespołowej w Będzinie, oraz w warsztacie szewskim przy oddziale Z. S. Huta Staszic.

W zakończeniu obrad zebrani za położone zasługi dla Z. S. nadali godność członka zasłużonego oddziału prezesowi Rajchmanowi Kazimierzowi i Lachurwi Romanowi, wójtowi gminy Zagórze.

W oddziale Sosnowiec miasto za dobre strzelanie i uczęszczanie na zbiórki podokr. Z. Nowara wręczył orlętom upominki w postaci książek, przyborów szkolnych, ofiarowane przez firmę W. Czechowski w Sosnowcu. I tak w zdrowej i ciepłej atmosferze świetlic strzeleckich powstaje i rozwija się prawdziwy typ obywatela-żołnierza.

DRZAZGI.

Domki robotnicze

Kolonia robotnicza na Pogoni poświęcona była uroczyście. Związek Pań Domu otworzył przychodnię, w prasie ukazały się przychylne głosy, że to robotnicy stali się właścicielami domków, że mają własny dach nad głową.

Teraz znów czytamy co innego. że dach jak dach, jeszcze ujdzie, ale za to w piwnicach jest woda, piece dymią, na strych dostać się nie można, wilgoć jest tak straszna, ze ze ścian się leje. Wogóle ciasno i niewygodnie.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych pod którego auspicjami powstała ta pogońska kolonia, buduje według ustalonego szablonu, żeby domki kosztowały tak tanio, iżby możność nabycia domku przez robotnika nie była fikcją. Warunki są rzeczywiście przystępne.

Ale wiadomo: za tanie pieniądze psi mięso jedzą.

Z doświadczenia pogońskiego wynikałoby, że nie należy traktować robotników, jak istoty bez własnego indywidualnego gustu i indywidualnych potrzeb, że należy budować domki tanie, ale według gustu każdego z reflektantów.

Domki, zbudowane według jednego szablonu, to prawie koszary. Gdyby było kilka typów do wyboru, reflektanci mieliby możność zorientowania się, co im dogadza. Tymczasem narzucono im pewien typ domków i w tym jest główne źródło niezadowolenia.

Nadużycia na kolei

B. zawiadowca Strzemieszyc przed sądem

W Strzemieszycach Płd. wykryto niedawno temu nadużycia, popełnione na szkodę kolei państwowych przez zawiadowcę stacji 32-letniego Władysława Karpete.

Jak się okazało, niedobór kasowy, sięgający sumy 660 zł. Karpeta starał się pokryć w ten sposób, że zmniejszał saldo dzienne w książce kasowej.

Wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się tym, że pieniądze skradziono mu w wagonie.

Sąd skazał defraudanta na 8 miesięcy więzienia.

Przy głośniku

woj. Grażyński i marsz. Grzesik O POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM

Dziś przed mikrofonem Polskiego Radia w Katowicach zabiorą głos w sprawie zimowej pomocy bezrobotnym wojewoda śląski dr. Grażyński i marszałek sejmu śląskiego Karol Grzesik.

O godz. 14.25 przemawiać będzie marszałek Grzesik, a o godz. 18.45 wojewoda dr. Grażyński.

KONCERT UTWORÓW SONNENFELDA.

Dziś o godz. 20.00 nadaje Polskie Radio wielki koncert, poświęcony Sonnenfeldowi, który był jedną z najpopularniejszych sylwetek Warszawy ubiegłego stulecia. Dyr. teatrzyków ogródkowych, kompozytor przebojów, jak to wówczas nazywano „bomb", śpiewanych przez całą Warszawę, kupletów i piosenek łatwych melodyj, oraz baletów, z których „Fan Twardowski" wystawiony był 400 razy w ciągu lat 25 — cieszył się w stolicy ogromną popularnością. Uczeń lipskiego konserwatorium, pełen poważnych aspiracyj, musiał Sonnenfeld ze względów natury materialnej zwrócić się ku lekkiej muzie. W koncercie radiowym pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego przypomną sobie radiosłuchacze utwory tego kompozytora.

Nie o tytuł inżyniera chodzi

ale o utrzymanie dotychczasowego poziomu.

Jak wiadomo, w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie Górn. uczniowie zorganizowali blokadę. W związku z tym ukazały się w prasie uwagi, a i w opinji utrwala się przekonanie, że młodzieży górniczej chodzi o tytuł inżyniera. W sprawie tej otrzymaliśmy obszerne wyjaśnienie, z którego dajemy fragment istotny dla tej sprawy:

Nie trzeba być słuchaczem Akademii Górniczej, ani profesorem ekonomii gospodarczej, aby zrozumieć i przewidzieć grożący nam w bardzo krótkim czasie głód inżynierów i techników. Doskonale wiemy i widzimy, iż mocne i przezorne państwo, jakim jest Polska, nie zbagatelizowało sprawy uniezależnienia się przez racjonalne i na szeroką skalę powzięte uprzemysłowienie kraju. Zakłada się nowe okręgi przemysłowe, stawia nowe zakłady pracy, przeprowadza się poszukiwania górnicze, mówi się o rychłym uruchomieniu kopalń — wspaniale, jak kraj długi i szeroki wre praca przygotowawcza. Przyjdzie czas i wszystko będzie gotowe, ożyją spokojnym biegiem koła, wieże szybowe, rozpalą się ogniem czynu posępne „marteny", rozkrzyczą piskliwym głosem syreny wzywające tysiące rąk do pracy.

Pół miljona rąk znajdzie pracę, pół miljona rąk da życie warsztatom, a kto nimi będzie kierował? Gdzie będziemy szukać wykwalifikowanych techników, których tysiące będzie potrzeba? Skąd ich weźmiemy, gdy się obecnie chce obniżać poziom szkół technicznych, które w rezultacie daliby zamiast: elektromechaników, sztygarów i techników hutniczych — jedynie werkmistrzów, laborantów i dyplomowanych górników. Nie — do tego dopuścić nie można i z tych to właśnie pobudek społeczeństwo młodzieży Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej wnosiło i nadal będzie wnosić swe pretensje.

Wychowankowie szkoły górniczo - hutniczej zapewniają, że nie chodzi im o to, by nosić tytuł inżyniera, ale o to, by poziom ich szkoły nie został obniżony, na co się zanosi w związku z realizowaniem reformy szkolnej.

Jeżeli tak sprawy stoją, to troska młodzieży szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie nie jest tylko jej sprawą, ale całego Zagłębia Dąbrowskiego. Jaż w niejednym wypadku, że tylko wspomnimy dawną szkołę techniczną w Sosnowcu, pozbawiono Zagłębie placówek oświatowych. Istniał wszakże zamiar zlikwidowania wydziału hutnicze go w szkole dąbrowskiej, a gdy do tego nie doszło, zlikwidowano, jak się okazuje, wydział elektromechaniczny. Młodzież w obawie o dalszy los swej uczelni zainicjowała blokadę, która się już zresztą skończyła.

Lepiej by było gdyby do blokady nie doszło. Nie jest to objaw zdrowy, gdy młodzież zmuszona jest uciekać się do takich środków. Ale by ich nie stosowano, trzeba, żeby społeczeństwo starsze w osobach reprezentantów przede wszystkim samorządów podjęło się obrony interesów szkoły a przez nią i Zagłębia.

Rewelacja loteryjna
Zamiast ćwiartek — piątki

Od Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Nawiązując do wyjaśnienia udzielonego prasie przed kilku dniami doszedłem do przekonania. że do pewnego stopnia można pogodzić dążenia graczy obu rodzajów, mianowicie powiększając ilość wygranych kosztem ich wysokości, zachować jednak możliwość wygrania na jeden los większej kwoty. Polega to na tym że zachowując wysokość dotychczasowych wygranych, a nawet po części je podwyższając. dzieli się los na większą ilość części z tym jednak, że cena części losu nie będzie zmieniona W 41 więc loterii los podzielony będzie na 5 części. Każda część kosztować będzie 10 zł. Ogólna ilość losów zmniejszona będzie ze 195.000 do 160.000. Wygrana milion złotych jest zachowana. Główna wygrana I-ej klasy wynosić będzie 100.000 zł., w II — 125.000, w III — 150.000. W ten sposób na jedną część losu przypadnie wygrana mniejsza w IV klasie zamiast 250 000 200.000, w I-ej klasie zamiast 25.000 zł. — 50.000 zł., ale z drugiej strony zamiast jak dotychczas czterech wygrywających, będzie ich pięciu. Szanse wygrania zatem dla wszystkich graczy wydatnie wzrosły.

Oczywiście najniższa wygrana powiększona jest do 62.50 zł., tak aby po potrąceniu 20 proc. odpowiadała ona cenie losu do klasy następnej. W ten sposób więc powiększona zostaje ilość wygranych, a z nią i szanse wygrania, a jednocześnie pozostawia się możliwość wygrania całego miliona — 200.000, a nawet 125.000 i 150.000 zł. Jeżeli więc ktoś chce wygrać większą sumę może wziąć wszystkie 5 części losu.

Nie dałoby się tego drugiego osiągnąć prostym rozbiciem wygranych na mniejsze kwoty. Mam wrażenie. że tym nowym sposobem zadowolni się jeżeli nie wszystkich graczy, to w każdym razie znaczną ich część. Z tą myślą wprowadza się na próbę ten nowy system oparty na zasadzie, iż zwiększa się ilość mniejszych wygranych, zachowuje się jednocześnie możliwość wygrania większych sum.

Sublokator złodziejem
Znalazł się w sądzie z przyjaciółką

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Filipczykowi z Będzina i jego przyjaciółce Petroneli Szybównie, oskarżonym o dokonanie kradzieży.

Filipczyk włamał się przed kilku miesiącami do mieszkania Antoniego Kałużnego z Dąbrowy, skąd skradł 2 tys. zł. gotówką oraz różne przedmioty ogólnej wartości 3 tys. złotych. Złodzieja schwytano w mieszkaniu Szybówny, u której znaleziono talię kart. pochodzącą z kradzieży.

Sąd skazał Filipczyka na 2 lata więzienia, Szybównę zaś na sześć miesięcy więzienia.

Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

Przed kilku miesiącami mieszkańcy Czeladzi wystosowali prośbę do dyrekcji spółki tramwajowej o dodatkowe uruchomienie o godz. 5.30 rano tramwaju z Czeladzi do Będzina.

Dyrekcja tramwajów uruchomiła jeden wóz, lecz po tygodniu z braku dostatecznej ilości pasażerów wstrzymała go. Obecnie czynione są starania przeważnie ze strony robotników pracujących w Będzinie, by tramwaj ten ponownie został przywrócony, ponieważ można liczyć na odpowiednią ilość pasażerów. Dobrze byłoby, gdyby dyrekcja tramwajów uruchomiła również dodatkowy wóz z Sosnowca do Czeladzi w niedzielę i święta o godz. 23.30.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

Likwidacja komitetu
ŚWIĘTA 11 LISTOPADA.

W dniu 15 bm. odbyło się likwidacyjne posiedzenie miejskiego komitetu obchodu święta 11 listopada. na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie finansowe sekcji imprezowej.

Osiągnięty czysty dochód z urządzonego przez sekcję imprezową uroczystego przedstawienia sztuki St. Żeromskiego pt. „Róża" w sumie zł. 215 komitet postanowił przekazać komendzie obwodu przysposobienia wojskowego w Sosnowcu na cele wyszkoleniowe młodzieży m. Sosnowca.

Jednocześnie prezydium komitetu składa wyrazy podziękowania wszystkim tym osobom, instytucjom i organizacjom. które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości związanych ze świętem niepodległości.

——xx——

Z życia koła
MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.

Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu. Sienkiewicza 17-a, podaje do wiadomości. że z okazji świąt Bożego Narodzenia, zarząd koła urządza w dniu 26 bm. dancing towarzyski. Wstęp 1 zł. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie koła.

Dnia 6 stycznia 1938 r o godz. 17 odbędzie się tradycyjny „Opłatek" dla członków koła. związku i wprowadzonych gości. Karty wstępu w cenie 2 zł. dla pracujących i 1 zł. dla niepracujących członków otrzymać można w sekretariacie koła codziennie od godz. 19 do dnia 3 stycznia włącznie.

Dnia 5 lutego odbędzie się zabawa reprezentacyjna koła. W związku z tym zarząd ogłasza konkurs na zaproszenia i dekorację sal. Nagrody pieniężne. Szczegółowych informacji udziela sekretariat koła w godzinach urzędowania. Konkurs trwa od dnia 16 bm. do dnia 3 stycznia 1938 r. włącznie.

Wiadomości bieżące

Sobota 18 Grudz.

Dziś: Gracjana
Jutro: Urbana p.
Wschód słońca: 7,41
Zachód słońca 15,24

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w sobotę premiera arcywesołej komedii angielskiej pt. „Dom wariatów" w świetnej obsadzie i pomysłowej reżyserii J. Gołaszewskiego. W roli głównej wystąpi świetny komik p. Czesław Mieczyński. Przedstawienie to jest zakupione przez koło opieki rodzicielskiej przy gimn. im. H. Rzadkiewiczowej. Bilety kredytowane. zniżkowe i passe partout nie ważne. Początek o godz. 20.30.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — „Serce na wolności" doskonała komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi przebojowa lekka komedia Karola Laufsa pt. „Dom wariatów". Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

——xx——

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — Moskwa — Szanghaj
PATRIA: — „Kid Galahad"
EDEN: Ostatni pociąg z oblężonego miasta.

—o—

— **ZEBRANIE.** Dnia 19 bm. o godz 15-ej w lokalu ZZK. ul. Jasna 26 w Sosnowcu odbędzie się zgromadzenie pracowników kolejowych i emerytów, bez względu na przynależność związkową.

— **ZEBRANIE B. CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC".** W nadchodzącą niedzielę tj. 19 bm. o godz. 9 rano w lokalu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (dom p. Nawrota) odbędzie się zebranie byłych członków spółdzielni kredytowej „Samopomoc" w Grodźcu, w sprawie ostatecznego załatwienia ugody z bankiem.

— **O SKRÓCENIE GODZIN HANDLU W CZELADZI.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi poruszono sprawę godzin handlu w soboty i dni przedświąteczne w Czeladzi. Rada stanęła na stanowisku, że sklepy z obuwiem, galanterią i składy apteczne powinny być otwarte w dni te do godz. 19.30, a pozostałe sklepy do godz. 21-ej. Opinia rady czeladzkiej przesłana będzie izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

— **ODCZYT W KOLE LOPP. NA KOP. HR. RENARD. Staraniem zarządu Koła** dnia 19 bm. o godz. 10 rano w sali Sokolni LOPP na kop. Hr. Renard w niedzielę, w Sosnowcu — Sielcu odbędzie się odczyt pt. „Lotnictwo w wojnie przyszłości", który wypowie p. inż. Eug. Łopuszyński, wiceprezes Zarządu Koła LOPP. Na ten drugi z kolei odczyt Zarząd Koła LOPP zaprasza członków LOPP i wszystkich kogo zagadnienia dotyczące obrony Polski żywo interesują. Wstęp na odczyt — bezpłatny.

— **MIESIĘCZNE ZEBRANIE RIOK-u** Zarząd robotniczego instytutu oświaty i kultury (RIOK) im. St. Żeromskiego w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że dnia 19 bm. o godz. 17 w lokalu własnym odbędzie się zebranie miesięczne członków

Uroczystości w Maczkach
POŚWIĘCENIE ZAKŁADU WODOCIĄGOWEGO.

Jutro nastąpi otwarcie i poświęcenie zakładu wodociągowego w Maczkach. zbudowanego przez państwowe zakłady wodociągowe na G. Śląsku Rozbudowa wodociągów trwała od roku 1929 do końca 1937 roku. Koszt tych inwestycyj wyniósł około 8 i pół miliona złotych. Wodociąg obejmuje sieć Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska.

Program uroczystości przewiduje: nabożeństwo w kościele w Maczkach, pochód na stację pomp i filtrów. przemówienia i odsłonięcie przez p. wiceministra spraw wewnętrznych Wł. Korsaka tablicy pamiątkowej ku czci śp. Prezydenta R. P. inż. Gabryela Narutowicza.

Odczyty o ubezpieczeniach
W NIEMCACH.

W ub. wtorek odbył się w Niemcach odczyt pt. „Ubezpieczenia chorobowe". — Referaty wygłosili pp.: Łukasiewicz, Janik i Gruszczyński.

Dom ludowy zapowiada odczyt na środę dnia 22 bm. o godz. 7 wiecz punktualnie w sali klubu warszawskiego towarzystwa na temat „Ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych". Referaty wygłoszą pp. Hes i Łukasiewicz.

Sąsiedzkie porachunki
MIĘDZY MIESZKAŃCAMI NIEMIEC.

Wczoraj Niemce przeżywały „wojnę domową". której bohaterami byli sąsiedzi: zegarmistrz Monszajn, ułan armii Żabotyńskiego i ogrodnik Stefan Warmuziński.

Rozgniewany Warmuziński powybijał szyby w lokalu zegarmistrza.

Monszajn bronił się przed napastnikiem szablą tak bohatersko. że interweniować musiała policja. która spisała obszerny protokuł.

Epilog awantury rozegra się przed sądem.

Zatrzymanie złodziei
BIŻUTERII W SOSNOWCU.

Przez wydział śledczy w Sosnowcu zatrzymani zostali Ignacy Dąbrowski, Alfred Dudek, Stanisław Grajkiewicz Jan Gałecki i Jan Krzemień, którzy dokonali kradzieży zegarków i biżuterii ze sklepu Icka Cwibla w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 14 na ogólną sumę 2770 zł. Od złodziei odebrano tylko jeden zegarek, pochodzący z tej kradzieży. Całą szajkę przekazano władzom sądowym.

Z Sosnowca, Dąbrowy, Olkusza do Belgii

Ze łzami w oczach witają mężowie górnicy

żony i dzieci, przybyłe do Belgii

Polskie emigranckie pismo „Wiarus", wychodzące w Belgii podaje poniższy opis powitania żon górników polskich przez ich mężów w Belgii.

Montzen, w grudniu.

Montzen... głucha podgraniczna stacja kolejowa Montzen, świadek losu tułaczego emigracji polskiej w Belgii, miejsce głębokiego wzruszenia, że na reszcie jesteśmy na miejscu przeznaczenia.

Montzen to widowisko dla kilkunastu Belgów, którzy na widok wjeżdżającego pociągu z rodzinami polskich górników, na scenę płaczu dzieci, głosu matek uspakajających swe niemowlęta wzruszają ramionami, powtarzając sobie „les malhareux".

Montzen, to „terminus" podróży wychodźtwa polskiego z Polski do Belgii. To miejsce dwugodzinnych rozmyślań matki polskiej, tulącej swe dzieci, nad losem „jakie to będzie nasze życie w tej nowej ojczyźnie za pracą i chlebem?"

* * *

O godz. 4-ej rano na graniczną stację Montzen zajechał pociąg składający się z 24 wagonów PKP. przywożąc z sobą do Belgii rodziny górników polskich, którzy przed kilkoma miesiącami przybyli tutaj na kontrakt.

Rodziny te przybyły z następujących miejscowości: Sosnowiec, Chrzanów, Biała, Olkusz, Dąbrowa - Górnicza, Strzemieszyce.

Rodziny te ulokowane były w oddzielnych wagonach na 4 okręgi: a mianowicie do Okręgu Limburgn 165 rodzin; Charleroi 77, Mons 70; Liege 30. Prócz dość dużego bagażu ręcznego rodziny te przywiozły z sobą 15 tonn bagażu.

Do Montzen przybyli: dyrektor Kędzierski z urzędnikami, przedstawiciel konsulatu RP. z Bruksen. Na specjalną uwagę zasługują delegatki Kół Polek z Okręgu Liege z prezeską Wieczorkową na czele i nauczycielki polskiej Hetmanowej Marii, które w wagonach rozdawały dziatwie rodzin z Okręgu Liege słodycze,

witając nowo przybyłe Polki serdecznym słowem otuchy, że w wielkiej rodzinie całej emigracji polskiej w Belgii sładniej będzie przetrwać losy wychodźtwa.

Przykład nowo zorganizowanych Polek w Okręgu Liege zasługuje na uwagę w innych okręgach, by następne transporty rodzin, które w krótkim czasie mają przybyć jeszcze z Polski do Belgii, spotkały się z gorącym przyjęciem Polek, które najbardziej odczuwają jak ciężkie, jak smutne są pierwsze dni pobytu na obczyźnie.

Po przybyciu pociągu na dworzec, żandarmeria szybko przeprowadza kontrolę wiz i paszportów, strażnicy celni powierzchownie „rewidują" bagaże. Z okien wyglądają nowe emigrantki, wypytujące się czy przybyli ich mężowie na dworzec. Otrzymują one wyjaśnienia, że na stacji jest tylko kontrola wizowo - celna i że z tej stacji pociąg podzielony będzie na dwa pociągi w odpowiednie okręgi i że ich mężowie oczekiwać je będą na stacjach przeznaczonych do wysiadania.

Podkreślić należy, że tym razem bardzo dobrze ulokowane były emigrantki po wagonach, unikając w ten sposób niepotrzebnego przesiadania się z wagonu do wagonu.

Nie uniknięto jednak słusznych krytyk, które volens - nolens wysłuchał delegat Konsulatu RP., że PKP. przeznaczyły do tak dalekiej podróży wagony z popsutymi ogrzewaczami, bez światła i wody, że w Niemczech na jednej ze stacji rozdawano bardzo mocną herbatę, od której bardzo wiele osób starszych i dzieci dostało boleści. Sanitariuszka przydzielona do transportu, nie mogła w czasie biegu pociągu przechodzić z wagonu do wagonu (brak przejść międzywagonowych)

Emigrantki uskarżały się, że w Sosnowcu z miejsca wyjazdu ulokowano je w olbrzymim hangarze nie ogrzewanym i przebywały z dziatwą cały dzień na zimnie, to też wiele dzieci jest chorych, przeziębionych.

Emigrantce Nawrot nie mógł lekarz powiatowy zezwolić na podróż z powodu choroby. W Zbąszyniu wycofano z transportu emigrantkę Jarząbkową, której dziecko zachorowało na odrę. Ściśle przeprowadzona kontrola ujawniła, że dwie kobiety i kilku małoletnich chłopców zdołało się przedostać do Belgii nielegalnie..

Podróż transportu ze Sosnowca do Montzen trwała 30 godzin.

Odjazd z Montzen pierwszego pociągu nastąpił o godzinie 6 z minutami stosownie do przewidzianego planu — pociąg udając się do Liege, Charleroi i do Mons. Drugi pociąg do Limburgu wyruszył kilka minut później.

Na poszczególnych dworcach przeznaczonych na punkty zborne wysiadania emigrantek — nowe wzruszające sceny, płacz dzieci ściskających swego ukochanego tatusia, za którym tak bardzo i tak długo tęskniły.

Wielu górników twierdzi, że zbyt ubogo i nędznie wygląda przyjazd rodzin polskich do Belgii, którym z ciekawością, z zainteresowaniem przyglądają się liczni podróżni - -Belgowie

Oblewa górnika rumieniec wstydu ale jednocześnie zapału do pracy, by i jego rodzina była lepiej odziana, by on jako dobry Polak nie zawstydził obcego mu otoczenia; chce przez to wyrazić, że Polak to kulturalny człowiek który w odpowiednich warunkach pracy nie przedstawi się wśród obcego narodu jako bezrobotny nędzarz, ale uświadomiony, kulturalny robotnik polski.

Za kilka dni znowu zawitają dwa następne transporty rodzin polskich z kraju do Belgii znów powiększy się nasza wielka Rodzina Emigracji Polskiej w Belgii o 1.200 dusz

Tajemniczy napad
NA INKASENTA.

Do ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zgłosił się Edward Grygierczyk, inkasent spółdzielni spożywców w Sosnowcu, który podał, że w czasie gdy przechodził ulicą Średnią został napadnięty przez jakiegoś rzezimieszka.

Napastnik uderzył Grygierczyka jakimś tępym narzędziem i wyrwał mu z ręki teczkę z zawartością 1800 zł.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 18 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Koncert popularny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Mody i uroszczenia pań rzymskich. 17.15 Koncert solistów. 1750 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.00 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert ork. P. R. 21.45 „Dobił" skecz. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Sobota 18 grudnia.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.25 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Ukarana dramat. 18.45 Program na jutro. 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 19 grudnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Szkic literacki. 13.50 Muzyka obiadowa. 13.00 Pogadanka 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny. 16.45 Anielcia i życie. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.00 Utwory Feliksa Nowowiejskiego. w wyk. chórów i ork. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Obraza moralności. 22.00 Recital śpiewaczy 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

13)

Po czym, zwracając się do urzędników, dodała:

— Wybaczcie mi, panowie; przed chwilą doznałam tak okrutnego wzruszenia, że nie umiałam zapanować nad sobą. Pozwólcie mi popatrzeć na ten przeklęty kamień.

Doktór znów podsunął jej diament przed oczy.

Chwilę pozostała milcząca, a urzędnicy oczekiwali niespokojnie.

— I ten diament — spytała — był rzeczywiście w ranie mego...?

Nie dokończyła, jak przerwał jej głos.

— Tak, pani — odpowiedział sędzia.

— Więc ten diament należał do... do... mordercy?...

— Wszystko daje nam to przypuszczać.

Wtedy podniosła rękę i oświadczyła uroczyście:

— Przysięgam na moją miłość, że widziałam diament zupełnie podobny do tego w pierścieniu, który nosił... Macyal Desroches!

— To niepodobna! — wykrzyknęli Didier i pani Cartenat.

— Powiedziałam prawdę.

— Zastanów się, pani — wyrzekł pan de Beaulieu — oskarżenie pani jest tak poważne!...

— Ja nie oskarżam — odparła Izabela — mówię, co wiem. Być może, kryje się tu tajemnica; ale przypomnij sobie, ciociu. Przecież musiałaś widzieć ten pierścionek... Marcyal Desroches nosił go zawsze...

— To prawda — wyjąkała pani Cartenat, spoglądając na kamień. — Ale jakże coś podobnego przypuścić? Nie, nie... to szaleństwo!.. Zbrodnia nie popełnia się bez powodu. Marcyal Desroches ubóstwiał brata, zawsze się dlań poświęcał... musisz się chyba mylić, Izabelo... Marcyal powróci i zobaczysz, że będzie miał ten pierścionek... To tylko może był zbieg okoliczności... zastanów się!

— O! jakżebym szczęśliwą była, gdybym się omyliła! Ale wczoraj jeszcze, zauważyłam ten diament na jego palcu, kiedy podpisywał akt.

— Pomyśl tylko, że to on się przyczynił do waszego szczęścia! — wtrąciła pani Cartenat.

— Szczęścia, którego nie chciał być świadkiem, gdyż opuścił nas wczoraj... Dlaczego?.. Powiadasz, ażebym się zastanowiła, a ja przypominam sobie... boję się odgadnąć straszliwej rzeczy...

— Boleść czyni cię niesprawiedliwą, Izabelo... I ty śmiesz mówić tak o bracie, który cię tak kochał?...

— Kochał mnie może za bardzo — wyszeptała Izabela głosem głuchym.

W tej chwili przypomniała sobie wzruszenie, jakiego Marcyal doświadczał zawsze, widząc ją, jak usta mu pałały, gdy ją całował; wczoraj jeszcze, gdy ją ściskał w ramionach, przy pożegnaniu, czuła, że ma gorączkę; rzucił on na nią takie spojrzenie, że się aż przestraszyła.

Dosyć długie milczenie nastąpiło po ostatnich słowach Izabeli...

Sędzia śledczy czekał, spodziewając się nowych zwierzeń; pani Cartenat twarz zasłoniła dłońmi.

Izabela utkwiła błędny wzrok w ranie Fernanda.

Didier też przyglądał się wszystkiemu bez żadnego wzruszenia na twarzy.

W tym do uszu obecnych doleciał odgłos jakiejś sprzeczki.

— A ja powiadam wam, że wejdę! — wołał czyjś gruby głos.

A jakiś głos jednocześnie odpowiedział:

— Ależ, panie, to niepodobna; teraz zeszedł sąd.

Didier poznał głos pana Lardinois i rzekł:

— To jeden z naszych przyjaciół, który był tutaj wczoraj.

— W takim razie — rzekł pan de Beaulieu — to go wpuścić.

Pan Wilhelm Lardinois wszedł, cały zadyszany i ukłonił się wszystkim w sposób majestatyczny.

— Przełamałem zakaz — odezwał się — ponieważ mam coś do oddania.. Pomyślałem właśnie, że sąd będzie tutaj dzisiaj z rana... Nie wiem, czy to, co przynoszę, przyda się na cośkolwiek; ale uważam, że pozwoli trochę rozejrzeć się w tej całej tajemnicy..

Wszak pan sędzia śledczy? — dodał, kłaniając się panu de Beaulieu.

— Tak, panie. Mów pan.

— Oto rzecz cała. Nazywam się Wilhelm Lardinois, jestem kupcem sukna, nr. 122 przy ulicy św. Marcina. Zaślubiłem wdowę, panią de Chautouvert, która miała syna... Zdaje się panom zapewne, że niepotrzebnie mówię o tych rzeczach; ale zobaczycie, jak się to wszystko ze sobą łączy..

Odetchnął, nie tak łatwo znosił wzruszenie i zmęczenie.

Po tym mówił dalej:

— Ponieważ ten syn źle się bardzo prowadził, pozbyłem go się, wyprawiając go do Ameryki. Młodym dobrze otrzeć się z kłopotami życia. Był on tedy w Brazylii od lat kilku; nie wiem, co tam porabiał; gdyż mnie się nigdy nie zwierzał; wolał listy pisywać do braci Desrochem, z którymi się przyjaźnił; w liceum kolegował ze starszym z braci, Marcyalem.

d. c. n.

Gwlazdka dla tysiąca dzieci

Komitetu Opieki w Będzinie

Pod przewodnictwem prez. I. Izydorczykowej odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego miejskiego komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą w Będzinie. Na posiedzeniu omawiano sprawę urządzenia „gwiazdki“ i rozdziału paczek żywnościowych dla dzieci.

W uroczystości „gwiazdkowej“ weźmą udział dzieci szkół powszechnych oraz dzieci, którymi opiekuje się ZPOK., Stow. Pań Miłosierdzia, chrześc. Tow. Dobr., orlęta strzeleckie oraz dzieci gniazda miejskiego komitetu i przedszkoli.

Obdarowanych zostanie około 1000 dzieci. Każde dziecko otrzyma paczkę żywnościową ze słodyczami, ciastkami i owocami.

„Gwiazdka“ urządzona zostanie w dniu 19 b. m.

Proces przeciw nieboszczykom

Wstrząsające zeznania b. posła Tobinki

w sprawie b. starosty Czarnockiego

Wstrząsające swą siłą ekspresji zeznanie złożył b. poseł Tebinka. O komisji rozdzielczej opowiadał obszernie nazywając ją nieszczęściem. Zatrzymała ona dowóz żywności z Kaszub do Gdańska. „Przez kilkaset lat to robiliśmy” a teraz z różnych innych, dalszych stron wprowadzony został ten dowóz i bardzo wysokie taksy już w Toruniu ustalane.

Pan poseł stwierdza, że **w różnych powiatach były różne wysokości opłaty i mówi że z rozmaitych nie na cele polityczne funduszów „robi się cele polityczne“.**

Świadek bywał nieraz świadkiem rozmów starostów na te tematy i wie, że się wydaje duże sumy na cele, które wy panowie nazywacie politycznymi. Mówiłem starostom, że zgyt posłusznie wykonujecie zarządzenia wszego przełożonego, zobaczycie, że jeszcze za to będziecie wisieli“. Świadek ma na myśli te zarządzenia, które są niezgodne z prawem.

Wojewoda Kirtiklis był zdaniem świadka, człowiekiem bardzo bezwzględnym. „Twierdził, że kto nie usłucha jego rozkazu, dostanie w szczękę i często bił w szczękę“.

To też wszyscy go słuchali i tylko bardzo nieliczne wyjątki oponowały.

„Wiem — mówi dalej pan poseł — że były oszczędności, robione na Funduszu Bezrobocia i po tym wydawano je na różne tak zwane „cele“. Świadek potwierdza, że pisano fikcyjne kwity. „System był fatalny!“ Starosta mógł się przeciwstawić tej żelaznej ręce, jeżeli miał plecy. „Wszystko się działo z wiedzą i z rozkazu“.

„To jest proces przeciw nieboszczykom!

— mówi z uniesieniem poseł Tebinka. — Nie żyje śp. Esden Tempski (przewodniczący komisji rozdzielczej) i śp. Zgrzebniok, a BBWR jest rozwiązany

Największą krzywdę, którą można było wyrządzić, wyrządzono śp. Zgrzebniokowi, temu kryształowemu, nieskazitelnemu człowiekowi, temu nędzarzowi, który ostatnie własne pieniądze oddawał i który by nigdy bez polecenia wojewody nie podpisał tego okólnika!“

Żyjący zaś to są niewiniątka! Świadek jest tym oburzony i jeszcze raz przypomina, że na licznych konferencjach słyszał o szczęce. To było na porządku dziennym: „Kto mnie (tj. wojewody) nie posłucha, ten dostanie w szczękę!“ Opinia świadka o oskarżonym jest dodatnia:

„uważałem i uważam go za uczciwego człowieka.

To co czytałem w prasie o jego wystawnym życiu, to nieprawda! Żył bardzo skromnie. Czasem tylko były bardzo wystawne przyjęcia, a to podczas inspekcyj. Utarło się bowiem na Pomorzu przekonanie, że wynik inspekcji zależny jest od tej wystawności“. Na zapytanie co wie o „sztabie“, p. poseł stwierdza, że wojewoda Kirtiklis bardzo ściśle współpracował z kierownikiem sekretariatu BBWR. Świadek przeciwstawiał się akcji wojewody i stwierdza, że za mało energicznie. Był np. taki strasznie nieprzyjemny wypadek ze zdemolowaniem „Słowa Pomorskiego“. Potem ukazał się list...

Przewodniczący przerywa świadkowi, gdyż to nie należy do rzeczy.

„Jeżeli broniłem niewinnego człowieka, sekretarza Stronnictwa Narodowego twierdząc, że nie można aresztować...“

Tu znów świadek jest upomniany, że mówi o rzeczach, które nie mają związku ze sprawą.

Co jest dźwignią handlu?

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski, Peter I. Stevens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stałemu anonsowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza że firma jego ma dawną wyrobioną markę, odpowiedział doświadczony kupiec: Zaprzestanę ogłaszać swe przedsiębiorstwo, gdy:

1) ludzkość przestanie się rozmnażać a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu mej firmy.

2) gdy zdołam przekonać każdego, że moje wyroby są najlepsze i najtańsze.

3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający ogłoszeń do gazet mają większą klientelę odemnie.

4) gdy tak zgłupieję, że zapomnę o doświadczeniach całego życia.

5) gdy nie będą powstawać młode konkurencyjne firmy, które nie będą się starały o przekonanie odbiorców, że u nich należy kupować a nie u mnie.

6) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stałej reklamie.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Przygody wojenne Adama i Ewy

Do mieszkania pani Ewy Zyz wpadł dziwacznie wyglądający jegomość. Twarz miał usmarowaną ziemią, kapelusz zgnieciony, a w ręku trzymał doniczkę z kwiatami.

P... pani! — wołał. — T... ta doniczka: Z p... pani okna! N... na łeb mi spadła!

Pani Natalia załamała ręce ze zdumienia.

— Mój Boże! Mój Boże! Jakie to dobre ludzie bywają!

Faktycznie, że nie wiem, jak mam panu dziękować za to, żeś mnie pan tę doniczkę do mieszkania przyniósł. Widzę, że z bardzo grzecznym człowiekiem mam okoliczność.

Ale przybysz nie udobruchał się, słysząc tak miłe podziękowanie. Przeciwnie, zaklął brzydko i cisnął doniczką w panią Natalię.

Pani Ewa uchyliła się, a doniczka rozbiła się o ścianę. Wówczas nieznajomy podbiegł do okna, na którym stało mnóstwo innych doniczek i rozpoczął bombardowanie.

Po paru minutach pokój zasypany był ziemią i upstrzony różnobarwnymi kwiatami. Rozjuszony przybysz, zrzuciwszy marynarkę, krawat i kołnierzyk, grzmocił panią Ewę — wobec wyczerpania amunicji — gołymi rękami, niewiasta zaś odpłacała mu się pięknym za nadobne.

I gdy po pewnym czasie zwabieni krzykami sąsiedzi wyważyli drzwi, oczom ich przedstawił się „straszny“ widok: mianowicie wśród kwiatów i zieleni stała para rozczochranych wojowników.

jowików

Sąd skazał pana Adama Głowackiego na 2 dni aresztu z zawieszeniem za pobicie pani Ewy.

Komunikat

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 153/37. Potrzebny robotnik wykwalifikowany do pracowni bakelitowej. Oferty.

Nr. kol. 154/37. Potrzebny jest mechanik monter specjalista do silników Diesla i gazowych z conajmniej 15-letnią praktyką zawodową, odznaczony krzyżem lub medalem niepodległości. Wynagrodzenie wg. umowy.

Nr. kol. 155/37. Szpital Garnizonowy w Równem poszukuje lekarza - chirurga.— Warunki wymagane od kandydatów: 1) obywatelstwo polskie, 2) wyznanie rzymsko - katolickie, 3) pięcioletnia praktyka lekarska, 4) nieskazitelna opinia. Posada do objęcia od 16 stycznia 1938 r. Płace wg. VII grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Nr. kol. 157/37. Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej poszukują od zaraz jednego ślusarza oraz jednego ślusarza motorowego tokarza lub ślusarza motorowego palacza. Miejsce zastrzeżone wyłącznie dla osób odznaczonych krzyżem lub medalem niepodległości.

Potrzebna jest początkująca siła ze znajomością buchalterii. Najchętniej panie. Praca do objęcia w Sosnowcu.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7, pokój nr. 2.

———oOo———

Z OLKUSZA.

(o) **PRZEMIANOWANIE ULICY SZPITALNEJ NA UL. IGN. DASZYŃSKIEGO.** Jutro tj. w niedzielę odbędzie się w Olkuszu uroczyste przemianowanie ulicy Szpitalnej na ulicę Ign. Daszyńskiego. — Przy odsłonięciu tablicy w domu p. Machnickiego przemówienia mają wygłosić pp.: b. poseł Kwapiński i prezes Zw. Legionistów Kotowicz. Uroczystość zapowiedziana jest o godz. 11, zaś o godz. 13 odbędzie się uroczysta akademia żałobna ku czci Ign. Daszyńskiego w domu robotniczym przy ul. Jego imienia. W uroczystości weźmie udział dziesięć organizacyj olkuskich.

(o) **ZAGINĄŁ 14-LETNI CHŁOPIEC.** Mieszkaniec Podlipia, gm. Bolesław. Andrzej Kołodziejczyk zameldował na policji o zaginięciu 14-letniego Józefa Dąbka, sierotę, pochodzącego z sąsiedniej wsi Starczynów i wziętego przez Kołodziejczyka na wychowanie. Chłopiec opuścił dom jeszcze w maju br i wszelki ślad po nim zaginął.

(o) **NOWY ZARZĄD KOŁA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** W Sułoszowej odbyło się onegdaj walne zebranie członków koła Zw. Strzeleckiego, na którym wybrano do zarządu pp.: Bol. Kurcza (prezes), Piotra Strąckiewicza (zastępca), Marcina Głanowskiego (sekretarz), Jana Małysę (skarbnik).

Na zebraniu przewodniczył prezes pow. Zw. Strzeleckiego p. Swolkień, który wygłosił równocześnie dłuższe przemówienie na temat pracy w Związkach Strzeleckich

———ooOoo———

SPORT

Mecz bokserski

W SOSNOWCU.

W niedzielę 19 bm. o godz. 5 popoł. w domu społecznym odbędą się rewanżowe koleżeńskie zawody bokserskie między Unią sosnowiecką i miejscową Nordią. Walczą następujące pary:: waga papierowa: Dattner III — Srokosz, musza: Eifel — Zębiec, kogucia: Topioł — Rędziak, piórkowa: Diament — Strzelec, lekka: Rozenberg — Zając, półśrednia: Feldman — Domański, średnia: Flekier — Garach A.

Reprezentacja hokejowa śląska

GRAĆ BĘDZIE W BERLINIE.

Reprezentacja hokejowa Śląska została — po ostatnim sukcesie — zaproszona na trzy mecze do Berlina, w dn. 29, 30 i 31 stycznia. W Katowicach bawił kapitan związkowy brandenburskiego związku hokejowego p. Laube, który uzgodnił z prezesem okręgu dyr. Janowskim, szczegóły meczów w Berlinie. Reprezentacja Śląska będzie w kilku pozycjach uzupełniona przez obcych graczy gdyż Kasprzycki Ludwiczak i ew. nawet Burda wejdą w skład reprezentacji państwowej, która w tym czasie bawić będzie w Szwajcarii.

Siedem drużyn w finale

PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

Do finału mistrzostw piłkarskich świata zakwalifikowało się już siedem reprezentacji państwowych. Są to: Włochy, Francja, Niemcy, Szwecja, Norwegia, Austria i Rumunia.

Pozostałych dziewięć zespołów zakwalifikuje się podczas dalszych meczów, które odbędą się w ciągu zimy i wczesną wiosną.

× **PING - PONG W BĘDZINIE.** W Będzinie został rozegrany mecz ping - pongowy pomiędzy miejscowym Hakoachem a sosnowiecką Makkabi. Spotkanie to wygrała drużyna miejscowa w stosunku 3:2.

Zawiadomienie.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż stosownie do art. 13 przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich (Dz. U. 500/28) wyłożone będą w kancelarii Gminy przy ul. Modrzejowskiej 22

budżet dodatkowy i lista dod. składek na r. 1937

w okresie od 19 do 27 grudnia br. włącznie w godzinach od 9 do 13. W ciągu wskazanego wyżej terminu przysługuje zainteresowanym prawo wnoszenia reklamacyj.

Reklamacje, wniesione po upływie powyższego terminu, nie będą rozpatrywane.

Sosnowiec, dnia 16 grudnia 1937.

ZARZĄD GMINY
WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU
Przewodniczący:
(—) S. LEJZEROWICZ.

Podajemy do wiadomości P. T. Odbiorców, że w ramach miesiąca propagandy radia, w niedzielę dnia 19 grudnia b. r. w godzinach od 9 do 19 urządzony zostanie w Spółdzielni Spożywczej „Społem" w Niwce ul. 1 Maja Nr. 22,

pokaz - koncert

najnowszych modeli radio odbiorników.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

Sygnatura Nr. Km. 476/37 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru II-go egzekucyjnego Jan Chrząstowski, mający kancelarię w Sosnowcu. ul. Pańska Nr. 34-a na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 8 lutego 1938 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Felicjana Wieczorka nieruchomości położonej w Sosnowcu, przy ulicy Kaliskiej, składającej się z jednego działka placu, ogólnej powierzchni 263 mtr. kw. wraz z przestrzenią pod ulicą Kaliską i ulicą bez nazwy zawierającą 383.676 mtr. kw. Na wymienionej nieruchomości nie ma żadnych zabudowań i jest to plac narożny, mający urządzoną księgę hipoteczną oznaczoną Nr. hip. 865, przechowywaną w Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Zaznacza się, że nieruchomość jest w pasie granicznym (§ 1 Rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa Dz. Ust. 12/37 poz. 84) i na nabycie jej potrzebne jest zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.000. cena zaś wywołania wynosi zł. 4500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 600.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu. ul. Kilińskiego Nr. 31.

Komornik JAN CHRZĄSTOWSKI.

Dnia 2 grudnia 1937 r.

III. Nr. Km. 1824/37 i Km. 1693/37.

Obwieszczenie

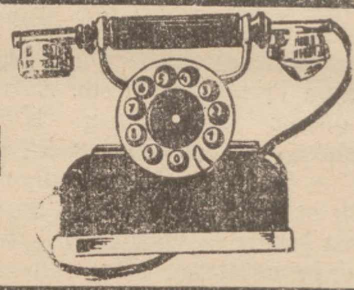
Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ul. Sienkiewicza Nr. 9 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości. a mianowicie:

1) Dnia 22 grudnia 1937 roku od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr. 1 w terminie I-m sprzedaż 8-miu sztuk materiału podszewkowego (234 mtr.) oszacowanych na sumę zł. 670 na zaspokojenie wierzytelności Mendla Baumingera.

2) Dnia 28 grudnia 1937 roku od godz. 10 m. 40 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Orlej Nr. 18 w terminie I-m sprzedaż kompletów mebli do pokojów: stołowego sypialnego i pojedyńczych sztuk mebli różnych. oszacowanych na sumę zł. 2360 na zaspokojenie wierzytelności Marii - Zofii Wandrasz.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy
(—) W. CZERWONKO



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Zakład fryzjerski Sosnowiec. 1-go Maja 32.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski i manicurzystka zaraz na stałe. Sosnowiec, Sienkiewicza 4.

LOKALE

DO wynajęcia od zaraz 2—3 i 4- pokojowe lokale w centrum, pełny komfort. Informacji udziela administracja, Teatralna 1, m. 50.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM swoją część domu piętrowego. Wiadomość „Expres" Będzin.

35.000 CEGIEŁ nowych po cenie minimalnej do sprzedania w Strzemieszycach. — Wiadomość P. Trajman, Będzin, Małachowskiego 7.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację urzędniczą Nr. 1247 wydaną przez Izbę Skarbową w Kielcach na imię Jana Fajndta.

ZAGINEŁA legitymacja bezrobocia Ludwiki Grzesikowej. wydana przez Magistrat Dąbrowy.

OGRANA IGNACY zgubił zaświadczenie Funduszu Bezrobocia wydane przez Sejmik Będzin.

RÓŻNE

WILK czarny zbiegł. Odprowadzić Sosnowiec, Składowa 4 za nagrodą.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.